Dodatek do „Głosu Wąbrzeskiego" Wąbrzeźno, dnia 23 stycznia 1936 r.

ROLNIK



Nr. 3 DODATEK POŚWIĘCONY SPRAWOM ROLNICZYM ORGAN T.R.P. Rok IV

Dodatkowe źródła dochodów
mamy pod ręką

Sprawa powiększenia dochodu jest dla rolnika niesłychanie doniosłą. Posiadamy około 1.200 tys. gospodarstw karłowatych (do 2 ha), które nie mogą zapewnić właścicielowi dostatniego utrzymania przy uprawie zwykłych ziemiopłodów. Ponieważ trudno liczyć zarówno na zarobki uboczne, jak na wychodźców zagranicznych, trzeba znaleźć u siebie na miejscu dodatkowe źródła dochodowe. Zależnie od warunków, w których gospodarstwo się znajduje, źródła te mogą być nader rozmaite.

Bardzo ładny dochód zapewnia pszczelarstwo. Wszędzie, gdzie w okolicy w większej ilości siane są rzepaki, biała koniczyna, przelot, seradela, tatarka, gdzie lasy obfitują w lipy, akacje, wrzosy, — tam można zakładać śmiało pasieki. Tak samo pomyślne warunki przedstawiają duże łąki, stepy oraz poręby leśne. Z powyższego wyliczenia widać, że bartnictwem można się zajmować niemal wszędzie. Dobry pszczeli miód, oczywiście prawdziwy, a więc tylko z kwiatów zebrany, ma duże własności lecznicze i z tego powodu bywa poszukiwany i dobrze płacony. Im więcej go posiadamy, tem lepiej go możemy spieniężyć, kupcowi bowiem nie opłaca się przyjeżdżać po niewielką ilość. Miód służy pozatem do wyrobu doskonałych pierników oraz t. zw. miodu pitnego, który jest znakomitym napojem, z powodzeniem zastępującym drogie zagraniczne wina. — Polska oddawna słynęła ze świetnych miodów do picia.

W bliskości dużych miast, letnisk, uzdrowisk itp. można się zająć na dobrej ziemi uprawą malin, porzeczek, agrestu, truskawek i poziomek. Jest to owoc sezonowy, wprawdzie trwa niedługo, ale jest bardzo przez mieszkańców miast i letnisk poszukiwany i dobrze płacony. W miejscowościach dalszych uprawy tej zalecać nie można, ponieważ są to jagody bardzo delikatne i dalszego przewozu nie znoszą. Jedynie agrest zbierany na zielono na konfitury znosi dalszy transport. Wszystkie te owoce mogą być jedzone na surowo, poszukiwane są też na soki i na konfitury, a że pojawiają się w sprzedaży dość wcześnie, przeto spragniona świeżego owocu ludność miejska dobrze za nie płaci. Wymaga ta hodowla niemało rąk roboczych, przeto rodzina rolnika ma zapewnione zatrudnienie za wcale niezłą opłatę.

W pobliżu większych ognisk przemysłowych, gdzie dużo jest ludności robotniczej, bardzo dobry dochód można mieć z uprawy warzyw. Wymagają możliwie dobrej ziemi, a w każdym razie bardzo obfitego nawożenia. Konieczna jest też w pobliżu woda, ponieważ brak wilgoci i zbytnia suchość bardzo warzywom szkodzi. — Opłacać się więc dobrze może kapusta, sałata, fasola, marchew jadalna, buraki ćwikłowe, cebula, czosnek, pomidory i zwłaszcza ogórki. W gminie Topola (woj. kieleckie) włościanie już od 40-tu lat uprawiają w polu masowo warzywa, które odstawiają do Zagłębia Dąbrowskiego. Dzięki staran-nej i wieloletniej uprawie wytworzyły się tam pewne odmiany, dobrze przystosowane do miejscowych warunków, gleby i klimatu i dlatego doskonale się tam udające.

Bardzo dobrym interesem jest uprawa tytoniu, wymaga dobrej ziemi i inspektów. Przy staraniach można uprawiać nawet szlachetniejsze odmiany, nietylko machorkę. Zbyt jest zapewniony, ponieważ nabywa ten produkt Państwowy Monopol Tytoniowy, przyczem na podkreślenie zasługuje, że produkcja krajowa nie wystarcza i dużo tytoniu przywozimy z zagranicy.

Na pochyłościach ku południowi zwróconych doskonale udawać się może winorośl. Jest to krzew, wymagający dużo ciepła i na to trzeba zwra-

KOMUNIKAT T. R. P.

Stosownie do naszych komunikatów skarbnicy Kółek Rolniczych winni dokonać rozrachunku z Towarzystwem Rolniczem w miesiącu styczniu. Wszelkie niesprzedane legitymacje Kółek Rolniczych winni zwrócić do rąk instruktora T. R. P. Do członków na nazwiska których zostały wystawione legitymacje i którzy byli członkami, Towarzystwo Rolnicze Powiatowe wyśle inkasa pocztowe opiewające na sumę zaległej składki, w myśl zarządzenia Centrali Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego w Toruniu.

Wobec tego, że niektóre tylko Kółka Rolnicze rozrachunki te uskuteczniły Zarząd T. R. P. prosi te Kółka Rolnicze, które do tego czasu rozrachunków nieuskutecznili o spieszne załatwienie tychże, mianowicie do dn. 1 lutego 1936 r.

cać przedewszystkiem uwagę. Pod względem gleby jest mniej wymagający, a korzenie jego mają zadziwiającą własność czepiania się ziemi nawet tam, gdzie inna roślina żyćby nie mogła. Rośnie więc nawet na ziemiach kamienistych, o bardzo płytkiej warstwie urodzajnej. Potrzebuje natomiast dużo wapna i nie znosi gleb zimnych, o nadmiarze wilgoci. Wiele nieużytków pagórkowatych możnaby zamienić na winnice, gdyż warunki klimatyczne zupełnie nie stoją na przeszkodzie. Trzeba jedynie pamiętać, że do wyrobu wina nadają się inne odmiany, niż gdy owoc ma być spożywany na surowo. Zależnie więc od warunków miejscowych trzeba się decydować na ten, czy inny kierunek hodowli winorośli.

Wspomnimy jeszcze krótko o uprawie wierzby koszykarskiej i o wyrobach z niej, o zbieraniu ziół lekarskich (rumianek, jałowiec, maliny leśne itd.) o zbieraniu i suszeniu grzybów, wreszcie o sadownictwie, które długo jeszcze u nas rozwijać się może, gdyż dużo owoców sprowadzamy, o wyzyskaniu dołów torfowych pod hodowlę ryb itp. Możnaby o tem długo jeszcze mówić, ale i przytoczonych przykładów wystarczy, aby dojść do wniosku, że niema takich warunków, w których nie opuszczając swego stałego zamieszkania, nie możnaby było znaleźć dodatkowego, często bardzo poważnego dochodu. Ponieważ wyżej wymienione uprawy wymagają dużo rąk roboczych, przeto biorąc się do nowych upraw czy zajęć, dajemy zatrudnienie licznym rzeszom bezrobotnych, przeważnie członkom własnych rodzin, zwiększając wielokrotnie dotychczasowy dochód ze zbóż i okopowych.

Możliwości utrzymywania zwyżkowej tendencji cen na artykuły rolne

Bank Gospodarstwa Krajowego, analizując położenie gospodarcze Polski w listopadzie 1935 roku („Przegląd miesięczny" Nr. 12 grudzień 1935 r.), stwierdza m. in., że w miesiącu tym ustała całkowicie trwająca przez pewien czas zniżka cen zbożowych na rynkach międzynarodowych, ustępując miejsca tendencji zwyżkowej. — Fakt ten miał niemały wpływ na ceny artykułów rolnych w Polsce.

W połowie listopada zaznaczyła się przejściowa zniżka notowań, podobnie jak zagranicą, pod koniec miesiąca ceny znowu podskoczyły, wykazując tendencję zwyżkową również i w grudniu, a także i w styczniu. Wiadomości o zbiorach i stanie zapasów na rynkach zagranicznych, ogłaszane ostatnio, pozwalają przypuszczać, że tendencja ta w najbliższym czasie nie ulegnie osłabieniu.

Wielkopolska rozkwitnie sadami

W związku z akcją parcelacyjną, prowadzoną przez wydział rolnictwa i reform rolnych urzędu wojewódzkiego w Poznaniu sadownictwo nasze wśród osadników na terenie Wielkopolski rozwija się coraz pomyślniej.

Wielkopolska Izba Rolnicza w okresie jesieni ub. roku założyła na zlecenie urzędu wojewódzkiego na obszarze województwa poznańskiego w 16 miejscowościach 267 sadów. Łącznie z sadami, założonemi w ubiegłych latach u osadników, ogólna ilość ich wynosi 623. Sady w przeważającej ilości posiadają około 60 drzew w najlepszych odmianach doboru handlowego. Ujęcie akcji na zasadach handlowego sadownictwa, a więc grupowanie większej ilości drzew w ograniczonej ilości odmian na większych przestrzeniach, pozwoli w przyszłości na racjonalną organizację zbytu owoców. Sady osadników znajdują się pod stałą opieką Wielkopolskiej Izby Rolniczej.

ZAOCZKOWANA IKRA SIELAWY, SIEJI, PSTRĄGA I SZCZUPAKA.

Chcąc przyczynić się do podniesienia rybołówstw jeziorowych i rzecznych na Ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej, dotkniętych od szeregu lat kryzysem gospodarczym — Wielkopolskie i Pomorskie Towarzystwo Rybackie w Bydgoszczy, — rozpoczyna w roku 1936 wielką akcję zarybieniową, umożliwiając przez wydatną obniżkę cen, nabycie najszerszym rzeszom rybackim ikry zaoczkowanej szlachetnych gatunków ryb.

Mając na uwadze interesy i dobro rybactwa krajowego, Wielkopolskie i Pomorskie Tow. Rybackie w roku bieżącym uruchomiło wylęgarnię ryb łososiowatych na Pomorzu, a istniejący zakład wylęgowy w Bydgoszczy dostosowało do produkcji większej ilości zaoczkowanej ikry szczupaka.

Informując o powyższem Wielkop. i Pom. Tow. Ryb. uprzejmie donosi zainteresowanym, że w roku bieżącym ma do oddania następujące gatunki ryb obsadowych:

a) zaoczkowaną ikrę sielawy,
b) zaoczkowaną ikrę sieji jeziorowej,
c) zaoczkowaną ikrę pstrąga potokowego,
d) zaoczkowaną ikrę szczupaka.

Zamówienia do obsady na wiosnę 1936 r. na ikrę sielawy, sieji i pstrąga przyjmuje Towarzystwo do dnia 15 lutego 1936 r., na ikrę szczupaka — do dnia 1 marca 1936 r.

Nabywcom udziela się dogodnych warunków spłaty należności.

Wysyłkę ikry uskutecznia się w skrzyniach własnych Towarzystwa, stosując ulgową taryfę na przewóz koleją ryb obsadowych.

Po wszelkie informacje i po blankiety zamówieniowe uprasza się zgłaszać pod adresem: **Wielkopolskie i Pomorskie Towarzystwo Rybackie w Bydgoszczy, ul. Zygmunta Augusta Nr. 4,** dołączając znaczek pocztowy w wysokości 25 gr na odpowiedź.

Jakie zwierzęta należy chować?

Otrzymujemy częste zapytania, dotyczące sprawy hodowli bardzo różnorodnych gatunków zwierząt futerkowych, a w związku z tem i o źródła nabycia tych zwierząt. Celem poinformowania naszych Czytelników komunikujemy, że obecnie w kraju są chowane: lisy srebrzyste, szopy, norki, nutrje oraz w małych ilościach piżmowce i kuny. Jeśli chodzi o opłacalność chowu poszczególnych gatunków, to bezsprzecznie na pierwsze miejsce należy postawić lisy srebrzyste. Ponieważ nie każdy może pozwolić sobie na zakup tych zwierząt (para hodowlana kosztuje od 2000 do 3000 złotych), pozostają do chowu zwierzęta tańsze, jak to szopy, norki, nutrje. Co się tyczy piżmowców, to wskutek zakazu hodowli tych zwierząt na wolności, powstają duże wydatki, związane z budową specjalnych klatek i mocnych ogrodzeń, co podraża produkcję i czyni ją dziś prawie nieopłacalną. Hodowla kun jest jeszcze niedostatecznie opanowaną, więc interesuje raczej amatorów i badaczy zwierząt futerkowych, nie zaś szeroki ogół producentów. Hodowli skunksów i oposów nie posiadamy obecnie w kraju zupełnie. Hodowla wyder jest nieopłacalną i trudną. Kto chce mieć zysk z hodowli zwierząt futerkowych, niech nie szuka rzadkich gatunków a chowa zwierzęta, których hodowla jest już opanowaną.

stratora porwany za piersi i odrzucony na pręt żelazny, a córkom starca, nieludzki urzędnik groził wyciągniętym brauningiem.

W dalszym ciągu, pozwolił sobie egzekutor powiedzieć (dosłownie): — *„czekajcie psiekrwie, ja wam w paru dniach wszystko wymiotę“.*

W obu wypadkach skierowano zażalenia do władz, a na załatwienie tych zażaleń zainteresowani jeszcze czekają.

Oto kwiatki egzekucyjne, — komentarze tu zbyteczne.

Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że rolnik naogół podołałby kłopotliwej wysokości, gdyby panowie zza zielonych biurek, w urzędach skarbowych podatkowym, mimo nawet ich tego przyjdzie — byli sprawiedliwi i bowych, no i w terenie, jeżeli już do bardziej ludzcy. *Widz.*

Praktyczny przyrząd do krajania buraków

Nauka żywienia naogół nie zaleca rozdrabniania buraków dla krów, gdyż nie daje ono żadnych specjalnych korzyści. Krowa o zdrowych i mocnych zębach daje sobie doskonale radę z burakami całemi, również i na strawność siekanie ich nie wywiera żadnego wpływu.

Czasami jednak zachodzi konieczność krajania buraków, np. dla krów starszych o słabych zębach, wówczas, gdy żłoby są gładkie, kamionkowe i przyciśnięty burak ucieka krowie spod pyska, wreszcie przy burakach tak drobnych, że istnieje obawa udławienia się. W tych wypadkach wystarczy jednak przekrojenie buraka na 2 lub 3 części, do czego nie potrzeba skomplikowanych i drogich narzędzi; wystarczy bardzo prosty i praktyczny krajacz, powszechnie stosowany na Śląsku, a nieznany w innych okolicach Polski. Poniżej podajemy krótki opis tego siekacza.

Podstawę stanowi stołek o wysokości około 50 cm i wymiarach 30—40 na 65—80 cm; grubość deski wynosi około 5 cm. W jednym jej końcu osadzona jest oś żelaza, zaopatrzona od spodu w nakrętkę, mogącą się swobodnie obracać. Z górną częścią tej obracalnej osi sprzągnięty jest koniec noża, zaopatrzonego na drugim końcu w drewnianą rączkę; w ten sposób można nożem wykonywać ruchy zarówno z góry na dół, jak też i na boki. Leżący na stole burak, przytrzymywany lewą ręką, dwoma lub trzema ruchami noża przecinamy na 3 lub 4 części, wreszcie jednym ruchem noża od lewej strony ku prawej zrzucamy pokrajane kawałki na podłogę lub do podstawionej skrzyni. Zaletą tego krajacza jest taniość i prosta jego konstrukcja: nóż z powodzeniem można zrobić ze starego ośnika. Zresztą każdy kowal wiejski posługujący się podanemi wymiarami, potrafi ten praktyczny przyrząd wykonać.

I. D.

Jak leczyć cholerę drobiu

Bardzo zaraźliwa i śmiertelna choroba, od której giną nieraz całe kurniki. Objawem jej jest brak apetytu i silne rozwolnienie. Ptactwo jest smutne, pióra ma nastroszone i siedzi w ciemnych kątach. Z dzioba pokazuje się śluz, grzebień sinieje i w ciągu 2 do 5 dni kura zdycha. Czasami przebieg bywa ostry i chora kura zdycha prawie nagle, bez widocznych oznak.

Leczyć cholerę można przez zastrzykiwanie surowicy, lecz może to się opłacić jedynie przy bardzo cennych gatunkach ptactwa. W razie zauważenia tej choroby, należy natychmiast przeprowadzić ścisłą dezynfekcję w kurniku. Trupy palić i dbać o to, aby zaraza nie rozszerzała się. — Dlatego zaleca się w razie grasowania tej zarazy tak postąpić. Cały drób, wśród którego zaszedł wypadek cholery umieścić poza kurnikiem, gdzie był wypadek, a to w ubikacji dobrze odkażonej wapnem, do wody pojowej wsypać kamienia modrego (siarczan miedzi) 1 łyżkę na 1 litr wody. Z dotychczasowych pomieszczeń zapowietrzonych należy skrzętnie zebrać wszelki kał i pierze i razem z padliną, albo spalić, albo głęboko zakopać i po gruntownem oczyszczeniu b a r d z o szczegółową wykonać dezynfekcję mlekiem świeżo gaszonego wapna. Dezynfekcja winna obejmować wszystkie sprzęty, naczynia, grzędy etc. z któremi zarażony drób miał styczność. Jeżeli następnie miałby zajść dalszy wypadek cholery wśród drobiu, to należy cały pozostały zapas drobiu przenieść do pierwotnej a już odkażonej ubikacji, a uprzednie pomieszczenia znów jaknajdokładniej zdezynfekować, a w razie potrzeby drób znów tamdotąd przepędzić itd. aż on przestanie zdychać.

Niebezpiecznemi w tej chorobie są zwłaszcza ptaki dzikie, jak wróble i inne, które chorobę tę roznoszą po okolicy.

Dla uniknięcia tej choroby w miejscowościach, gdzie ona często panuje, należy co roku robić kurom szczepienie ochronne.

Pasze zielone

Ceny żywego inwentarza, zarówno bydła, jak trzody chlewnej, w ostatnich paru miesiącach znacznie wzrosły, nie o tyle wszakże, aby hodowla opłacała się zawsze i przy każdem żywieniu. Przeciwnie, jeżeli żywienie będzie nieracjonalne, to nawet przy obecnych cenach może ona się nie opłacić. Nie należy zapominać, że ceny zwierząt rzeźnych przed rokiem nie pokrywały kosztów własnych wychowu. Ceny więc obecne, jakkolwiek wyższe od dawnych, dają tylko niewielki stosunkowo zysk, którego rolnik może nie otrzymać, jeżeli przy żywieniu nie będzie postępować rozsądnie. Przeciwnie, jasną jest rzeczą, że zysk ten będzie tem wyższy, im taniej rolnik zdoła wyżywić posiadany inwentarz.

Dokładne obliczenia stwierdzają, że najtaniej kosztuje żywienie paszami, wyprodukowanemi we własnem gospodarstwie. Pasze kupne mogą stanowić tylko pewne uzupełnienie, nigdy jednak nie można na nich opierać hodowli, gdyż zwykle się to nie opłaca. Z tego względu plan przyszłych zasiewów należy układać przedewszystkiem tak, aby się tam znalazło miejsce dla roślin, służących na paszę dla inwentarza.

Ponieważ od bydła rolnik ma stały dochód pod postacią mleka w ciągu całego roku, przeto krowom, stanowiącym prawdziwą skarbonkę, z której najczęściej rolnik czerpie, należy poświęcić najwięcej uwagi. Do produkcji mleka niezbędne jest białko. Układając więc plan obsiewów wiosennych, na rośliny motylkowe, jako zawierające to białko, trzeba pozostawić odpowiednią przestrzeń.

Krowa dla dobrej wydajności mleka powinna otrzymywać 40—60 kg paszy zielonej, zależnie od zawarto-

ści w niej białka. Podstawą letniego żywienia jest dobre pastwisko. Jeżeli więc pastwisko takie posiadamy, to troska o wyżywienie letnie odpada. Niestety pastwisk dobrych u nas jest bardzo mało i z konieczności wypadnie część ziemi przeznaczyć pod zasiew roślin pastewnych. Ze względu na zbliżającą się wiosnę, zajmiemy się wyłącznie roślinami, które mogą być uprawiane jako jare, a które zarazem służyć będą jako pasza zielona dla bydła.

Z takich roślin najszybciej rośnie gorczyca. Siać ją należy gęsto, 25—30 kg na 1 ha, skarmiać na zielono trzeba przed zakwitnięciem, dając na sztukę do 25 kg dziennie. Siać ją można od 1 kwietnia do 1 sierpnia. Dobrze ocienia ziemię, dzięki szybkiemu wzrostowi tłumi perz i inne chwasty. Białka zawiera niezbyt dużo, dla umiarkowanej jednak wydajności wystarcza w zupełności. Zielonej masy daje gorczyca 120—240 kwint. z 1 ha.

Bardzo dobrą paszą jest mieszanka wyki, peluszki, grochu polnego, bobiku (tylko na dobrych glebach) z owsem, pszenicą jarą i t. p. Wszelkie strączkowe mogą chybić, o ile zdarzy się susza, rzucają się też na nie mszyce. W razie udania się przedstawiają one znakomitą paszę, obfitującą w białko, przyczem zielona masa wynosi do 400 kwint. z 1 ha. Sieje się tę mieszankę w 3-tygodniowych odstępach, aby mieć przez całe lato zieloną paszę.

Znakomitą paszą jest lucerna, dająca w sprzyjających warunkach do 4 pokosów rocznie. Zawiera dużo białka i dlatego nie zadaje się jej więcej jak 35 kg na sztukę dziennie. Lucerna wymaga ziemi żyznej, czystej, o głębokiem, przepuszczalnem podglebiu i dużej zawartości wapna. Sieje się ją po okopowych razem ze zbożem jarem, nasienia wychodzi 30—40 kg na ha. Na paszę kosi się ją przed zakwitnięciem, chociaż należy jej pozwolić raz na zakwitnięcie. W dobrych warunkach lucerna może trwać 6 — 7 lat na jednem miejscu, po tylu też latach wracamy z jej uprawą na to samo miejsce. Za dodatek nawozów sztucznych fosforowych i potasowych lucerna jest bardzo wdzięczna. Natomiast o ile w glebie niema wapna, to wapnowanie niewiele pomaga.

Na zieloną paszę można też uprawiać słonecznik i koński ząb. Obie te rośliny wymagają obfitego nawożenia, starannej uprawy oraz możliwie głębokiej orki. Słonecznik sieje się ręcznie w rzędy co 60 cm i w tejże odległości między rzędami, w rowki daje się po dwa ziarnka. Trzeba go plewić starannie, co nie przedstawia trudności, gdyż szybko rośnie i dobrze ocienia ziemię, tłumiąc przez to chwasty. Na zielono daje go się przed zakwitnięciem, licząc 30 kg na sztukę dziennie. Na kiszonkę kosi go się w kwiecie. Zielonej masy daje 400—800 kwint. z 1 ha. Koński ząb sieje się w rzędach co 50—60 cm, nasienia wychodzi około 140 kg na 1 ha. Jest to bardzo smaczna pasza, zawierająca dużo cukru, lecz mało białka, dlatego dodatek paszy treściwej przy dużej produkcji mleka jest konieczny. Pozostały od skarmiania słonecznik i koński ząb można zakisić, uprzednio trzeba je w tym celu pociąć na sieczkę. Zasiew końskiego zębu w okresie początkowym należy strzec przed wronami, które mogą wyrządzić dużą szkodę.

Mieszanki motylkowe oraz lucernę pozostałą od skarmiania na zielono można skosić na siano.

Przypomnienia dla rolników na luty

W polu. Baczyć, aby wody z roztopów szły na miejscowe łąki, gdzie pozostawią cenny osad — warty niekiedy więcej niż nawóz. Wody powinny spływać równomiernie, nie czynić wyrw, więc trzeba przebijać zatkane śniegiem przegony i rowy. Wywozić komposty, nawozy pod okopowe i zaraz trząść, jeśli niema obawy spłókania. Kończyć sypanie żużli i kainitu na polach i łąkach, o ile nie zalane. Wysiewać ku końcowi miesiąca azotniak. Bywają dni po spłynięciu wód i płytkiem roztajaniu próchnicy łąkowej, że konie nie lgną, więc należy korzystać z chwili i luźną wzdętą darń przygnieść wałem. To samo odnosi się do wałowania żyta na murszach i sapach, kiedy to całemi płatami ruń leży oderwana od gruntu. Na obsychające górki puszczać włókę.

Przy inwentarzu. W zakresie żywienia te same uwagi co na styczeń. Zacząć tucz wieprzy na wielkanocny użytek: silne pasienie — najtańsze. Drób trzymać ciepło, kurom dawać paszę rano ogrzaną, a wieczorem ziarno. Pomieszczenia przewietrzać — czyścić — skrobać. Konie zacząć mocniej żywić.

W sadzie. Kończyć roboty styczniowe. Wycinać w dni niemroźne krzyżujące się gałęzie drzew owocowych. Szykować pod południową ścianą grzędy na rozsady. Sprowadzić brakujące nasiona warzyw z poręczeniem gatunku i wartości użytkowej. Najlepiej mieć własne wysadki, a szczególnie kapusty, marchwi czerwonej, lub zamówić odpowiednie odmiany na suche, czy na wilgotne ziemie. Obsadzi się nią rowy i nieużytki. Nasiona owoców i akacji zasypywać wilgotnym żwirkowatym piaskiem w skrzynkach do wiosennego wysiewu w szkółce.

Ogólne. Mieć przygotowany projekt wiosennych zasiewów i wszelkie potrzebne nasiona, zamówione w styczniu teraz sprowadzić. Ziemniaki plennych odmian zamówić w gospodarstwach nasiennych do sprowadzenia w kwietniu, narzędzia rolnicze mieć wyszykowane i skompletowane. Brakujący tak często, a niezbędny walec (kołkowy, pierścieniowy), sporządzić w domu lub zakupić. W piwnicach i sklepach przeglądać warzywa, owoce: nie dopuszczać pleśni; psujące się odrzucać na kompost. Nie puszczać handlarzy trzody do zagrody, jeśli się chce uniknąć zarazy. W razie niebezpieczeństwa nie zaniedbywać szczepionek. Tworzyć straże ochotnicze. Organizować wspólne narady gospodarcze.

Porady praktyczne

OSPA KROWIA GROŹNA I DLA LUDZI.

Ospa krowia jest również zaraźliwą dla ludzi, obsługujących chore bydlęta. U krów zjawia się ona najczęściej na wymieniu. Ukazują się tam czerwone lub ciemne, modrawe plamy o wyglądzie perłowej macicy i wielkości grochu. Po 6—8 dniach z plamek tych tworzą się bąble napełnione ropą. Po dwóch tygodniach pryszcze zasychają, strup odpada, pozostawiając wklęśniętą bliznę.

Ospa krowia nie wymaga specjalnego leczenia, należy tylko wymię utrzymywać w czystości, dójki smarować oliwą lub wazeliną, mleko zdajać ostrożnie, nie wyciągając strzyków, lecz naciskając je lekko. Głównie baczyć na to, aby mleko z wymion chorych krów było zupełnie zdajane, bo inaczej mleko pozostawione w wymieniu może spowodować zapalenie wymienia, co zawsze u krów jest chorobą już ciężką i mogącą wywołać zupełne spustoszenie gruczołu wymionowego. Chore krowy należy oddzielić od zdrowych.